Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 1 Kraków, piątek 1 stycznia 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60. — Zamiejscowa zł. 4·0. — Zagranicą zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Jak w Sowietach.

A jednak w tej naszej Polsce, która tak skutecznie broni się przeciw bolszewizmowi zawieje czasem jakiś niemiły prąd, który pachnie tak mocno dziegdziem, jakby szedł od Krasnojarska, czy astrachańskich stepów. Na szczęście ten niemiły dla każdego kulturalnego nosa powiew szybko rozwiewa się i pozostawia tylko niemiłe wspomnienie i obawę by się nie powtórzył. Do takiego powiewu, przy którym człowiek z niesmakiem się obtrząsa należy odezwa zarządu głównego zrzeszenia urzędników Banku Polskiego w obronie p. Karpińskiego.

Zastęp stenotypistek, buchalterów, saldokontystek, korespodentów obojga płci tak pisze w swej odezwie:

„Wiadomą jest rzeczą, że Bank Polski jeszcze w październiku roku ubiegłego **przestrzegał rząd, że szerokie otwarcie granic wywoła odpływ walut.** W sprawie bilonowej **Bank występował z kategorycznymi! sprzeciwami, musiał jednak ustąpić** wobec stanowiska prasy oraz Sejmu i nie chcąc **wywołać przesilenia w rządzie.**

„Zrzeszenie urzędników“ — piszą dalej saldokontyści i stenotypistki Banku Polskiego, **występuje w obronie niezależności Banku Polskiego(!)** i nieusuwalności jego prezesa, jako warunku zaufania do instytucji emisyjnej, zastrzeżonego w statutach wszystkich prawie takich banków zagranicą“.

A więc personel Banku Polskiego wie jak przestrzegano rząd, jaki stosunek odegrał Bank Polski w stosunku do przesilenia, a wreszcie, co najciekawsze, że Zrzeszenie urzędników występuje w obronie niezależności Banku Polskiego i nieusuwalności jego prezesa.

Doprawdy, że jako akcjonarjusz Banku Polskiego mam dziwne refleksje: Subskrybując akcje Banku Polskiego badałem pilnie statut naszej instytucji finansowej i dowiedziałem się, że władzami Banku są walne zgromadzenie akcjonarjuszy, rada nadzorcza, dyrekcja itp., a o żadnym Zrzeszeniu urzędników Banku nie słyszałem, które ma tak szerokie kompetencje, że może występować w obronie niezależności instytucji i nieusuwalności jego prezesa. Niewątpliwie, że takie refleksje muszą się dziś nasuwać setkom tych obywateli, którzy przed dwoma laty swoim ciężko zarobionym groszem skupywali akcje Banku Polskiego a dziś naocznie obserwują objaw rozwydrzenia urzędników tej instytucji jak przez swoje Zrzeszenie dążą do jakiejś drugiej władzy obok legalnych władz Banku Polskiego przewidzianych statutem.

Czytając odezwę podświadomie wprost nasuwa się pytanie kto informował personal Banku o stosunkach dyrekcji Banku do Ministra Skarbu — skąd personal bankowy wie o sprzeciwach w sprawie bilonowej, — skąd personal Banku wie o tem, że Bank nie mógł uratować od spadku złotego, bo nie rozporządzał przy otwarciu dostatecznemi rezerwami? Z odezwy Zrzeszenia urzędników wynikałoby bowiem, że tajne narady w gabinecie Ministra Skarbu i Banku Polskiego w sprawach walutowych nie są utrzymywane w należytej tajemnicy, że przedostają się do wiadomości maszynistek, saldokontystów, buchalterów, wogóle do wiadomości zrzeszenia urzędników. **Można sobie wyobrazić jak łatwy żer mają rozmaici bandyci walutowi, jeśli od personalu Banku mogą zasięgnąć informacji, że Bank nie rozporządza w danej chwili dostateczną ilością rezerwy by ratować złotego** polskiego.

A teraz jeszcze jedna ważna refleksja: Stanowisko prezesa — gubernatora, jak się w innych państwach nazywa, — jest zbyt poważne, aby w jego obronie stawał personal Banku Polskiego. — Odezwa zrzeszenia urzędników jest karygodnym poniżeniem autorytetu szefa. Do obrony prezesa Karpińskiego powołana jest dyrekcja Banku, rada nadzorcza, wreszcie ogół akcjonarjuszy. Odezwa urzędników zaś mimowoli uczyni na zagranicy wrażenie, że szef wymusił na swych urzędnikach odezwę i że musi być źle z prestigem p. Karpińskiego, jeśli sięga po obronę aż tak nisko. Tymczasem tak nie jest. Ani p. Karpiński nie potrzebuje obrony, a jeśli potrzebuje to w każdym razie nie podwładnych sobie urzędników, którzy stwierdzają w swojej humorystycznej odezwie, że Bank Polski godnie wypełnił swoje obowiązki.

Nad odezwą Zrzeszenia urzędników nie można przejść obojętnie, — w pierwszym rzędzie zaś nie mogą przejść nad nią do porządku dziennego naczelne władze Banku. **Trzeba koniecznie zbadać skąd treść tajnych narad przedostaje się do wiadomości urzędników, a następnie zbadać, jakie czynniki stoją u steru zrzeszenia, które zamierza stworzyć własną władzę kierującą polityką bankową.** Jednem słowem trzeba trochę przewietrzyć stosunki personalne w Banku Polskim, aby zapach dziegdziu w drugiej jakiejś odezwie się nie powtórzył i nie wywoływał zaniepokojenia u akcjonarjuszy.

Bł.

Konferencja Prof. Kemmerera z Min. Zdziechowskim.

Warszawa (AW). Dziś o godzinie 9 rano przybył ekspert finansowy prof. Kemmerer, witany na dworcu przez delegata rządu. W południe konferował on z ministrem Zdziechowskim, poczem odwiedził p. premjera Skrzyńskiego.

—ooo—

Wielkie znaczenie polityczne konferencji Mussoliniego z Chamberlainem.

Rzym. (AW). Mussolini przybył na kilka godzin do Rapalo, gdzie odbył kilka konferencyj z Chamberlainem. Uisma tutejsze podając tę wiadomość, zaopatrują ją komentarzem, że wizyta była aktem uprzejmości ze strony Mussoliniego, niepozbawionym jednak dużego znaczenia politycznego. Rozmowy Mussoliniego z Chamberlainem toczyły się około przyszłej konferencji rozbrojeniowej, prócz tego przypisują temu spotkaniu znaczenie próby porozumienia się Anglji z Rosją za pośrednictwem Włoch.

—ooo—

Głos niemiecki o konflikcie gospodarczym z Polską.

Berlin, 30 grudnia. (PAT) Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz pisze o konflikcie gospodarczym polsko-niemieckim co następuje: Polsko-niemiecki konflikt gospodarczy zajmuje dzisiaj uwagę opinji publicznej Niemiec bądź w związku z obecną sytuacją finansową i gospodarczą, bądź też w związku z ogólną sytuacją polityczną. Po stronie Niemiec istnieje chęć porozumienia z Polską jednakże podejmowane dotychczas próby po wyeliminowaniu z rokowań handlowych, kwestji optantów i innych nie doprowadziły do rezultatu. Konieczne jest uprzednie wyświetlenie całego szeregu kwestji. Na nic nie zdadzą się chociażby najbardziej korzystne umowy celne, jeżeli eksportujący kupcy niemieccy nie będą mieli zapewnionej prawnej podstawy dla swoich interesów. Stan rokowań jest obecnie taki, że 21 stycznia 1926 zostanie Polsce wręczona lista dezyderatów niemieckich w sprawach celnych. Wszyscy, którzy pragną porozumienia polskoniemieckiego uznają ten termin za późny, lecz ze względu na konieczność wysłuchania opinji zrzeszeń gospodarczych terminu tego nie można było przyspieszyć.

—o—

Chmury z powodu dostępu do morza egejskiego.

Belgrad, 30. XII (PAT. Węgierskie biuro). Stefan Radicz podkreślił w mowie nie dawno wygłoszonej, że Jugosławji konieczny jest dostęp do morza Egejskiego. Z Aten donoszą, że wiadomość ta wywołała w kołach greckich oburzenie. Grecki minister spraw zagranicznych Rufos interwenjował u ateńskiego posła jugosłowiańskiego, który wyraził ubolewanie z tego powodu, że Radicz, jako członek rządu wyraził się w ten sposób.

—o—

—ooo—

WYRAZY UZNANIA DLA BRIANDA.

Paryż, 30. XII. (PAT). Prasa wyraża zadowolenie z powodu porozumienia osiągniętego w łonie rządu w sprawie projektów finansowych oraz wyraża się z uznaniem o stanowczości Brianda.

Dnia 30 grudnia. **„Le Journal“** pisze: Briand **wcale nie czekał na zajęcie stanowiska przez rząd hiszpański. aby zawiadomić wysłannika Abdel Krima kapitana Cunninga, iż nie może wejść z nim w jakiekolwiek stosunki.**

DZIELNICA FRANKFURTU POD WODĄ.

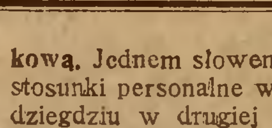
Berlin. (AW.) Wody Renu i Mozeli wzbierają w dalszym ciągu. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że cała dzielnica miasta stoi tam pod wodą.

NOWE RAPALLO.

Londyn. (AW). Dzienniki donoszą, że toczą się rokowania rosyjsko-niemieckie o zawarcie układu podobnego do zawartego niedawno układu turecko-rosyjskiego w sprawie neutralności. Układ ten ma być zawarty narazie na trzy lata. Sowiety przygotowują się do zawarcia podobnych układów z państwami pozostającemi z nimi w przyjaznych stosunkach, a to dla kontrakcji przeciwko układom locarneńskim.

ZAWSZE DOBRZE IM SIĘ POWODZI.

LONDYN, 30. XII. (PAT). Według doniesień Reutera z Waszyngtonu oświadczył Coolidge, że rok 1926 będzie dla Ameryki rokiem dobrobytu



Szczury i myszy tępi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

Pasta A. Zalewskiego w Rawie Mazowieckiej

Uwaga: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

SEJM A SPRAWA EMERYTUR.

Warszawa, 29. XII. (PAT). We wtorek popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do zbadania wymiaru emerytur i rent inwalidzkich. Na przewodniczącego komisji wybrano posła Michalskiego (Ch. D.), na sekretarza posła Manaczyńskiego (ZLN) następnie komisja zastanawiała się nad programem prac. W wyniku obrad postanowiono wyłonić cztery podkomisje, które będą zajmowały się rozpatrywaniem wymiaru emerytur w czterech grupach emerytów. Pierwsza podkomisja pod przewodnictwem posła Kucharskiego zajmować się będzie emeryturami w grupie emerytów kolejowych. Druga pod przewodnictwem posła Michalskiego w grupie emerytów wojskowych, trzecia pod przewodnictwem posła Manaczyńskiego w grupie administracji, czwarta pod przewodnictwem posła Gruszki zajmie się emeryturami w dziedzinie sądownictwa i przedsiębiorstw państwowych.

TYLKO ZW. LUD.-NAROD. CHCIAŁ POWAŻNYCH OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE SEJMU

Warszawa. (AW.) Grupy sejmowe odrzuciły projekt Zw. Ludowo Narodowego, aby ze względó woszczędnościowych potrącić posłom z dvjet 10%. Wobec tego potrącenia wynosić będą 6 proc.

W WARSZAWIE KWITNIE PASEK NA PAPIEROSY I ZAPAŁKI.

Warszawa. (AW.). Wobec nagłego braku zapałek i papierosów funkcjonarjusze walki z lichwą przeprowadzili szereg rewizyj w sklepach z detaliczną sprzedażą i w jednym skonfiskowali 120 skrzyń zapałek. Znaleziono również w mieszkaniu prywatnem pewnego ulicznego sprzedawcy papierosów, 100 tysięcy sztuk papierosów najlepszych gatunków.

POŚWIĘCENIE NOWEGO AMBULATORJUM KAS CHORYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.). Wczoraj odbyło się poświęcenie nowego ambulatorjum w specjalnie wzniesionym własnym gmachu Centralnej Dzielnicy Kasy Chorych w Warszawie. Budowa tego gmachu trwała rok, posiada cztery piętra i zawiera dwadzieścia gabinetów lekarskich dla poszczególnych lekarzy specjalistów w różnych chorobach. Ambulatorjum obliczone jest na 1.000 do 1.200 chorych. Od frotu na parterze znajduje się apteka. Na uroczystości poświęcenia gmachu byli obecni przed stawiciele świata lekarskiego, miasta i w. i., oraz Min. Ziemięcki.

OTWARCIE ŻEGLUGI PAROWEJ Z PŁCKIEM I WŁOCŁAWKIEM I TO W STYCZNIU.

Warszawa. (AW.). Spadłe w tych dniach większe deszcze w dorzeczu Sanu spowodowały podniesienie się poziomu rzeki, oraz pęknięcia lodów. Poziom lodów podniósł się ponad 3 m. W ciągu dnia wczorajszego woda doszła do wysokości 2.45. Dziś zostanie przywrócona żegluga parowa z Płockiem i Włocławkiem.

STRAŻ OGNIOWA W WARSZAWIE ŻĄDA 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Warszawa (AW). Między magistratem Warszawy a pracownikami miejskimi powstał spór na tle stosowania 8-godzinnego dnia pracy. Straż ogniowa, pracownicy szpitalni, szkolni itp., domagają się 8 godzin pracy, powołując się na ustawę. Magistrat odmówił, oświadczając, że ustawa odnosi się do przedsiębiorstw przemysłowych, a nie zakładów miejskich. W sprawie tej zapadnie decyzja Trybunału Administracyjnego.

KONGRES P. P. S.

Warszawa. (AW). 31 b. m. w sali Rady miejskiej rozpoczynają się trzydniowe obrady kongresu dorocznego P. P. S. Budzą one wielkie zainteresowanie w kołach politycznych, bo wśród P. P. S. jest wielu przeciwników udziału P. P. S. w koalicji rzadowej, którzy nie zaniedbają wykorzystać sposobności i wystąpić przeciwko centralnemu komitetowi partji, oświadczającemu się za udziałem w koalicji,

CZYNY A SLOWA ANGLJI W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Londyn, 29. XII. (PAT). Angielskie ministerjum awiacji przystąpiło na zasadzie zawartego porozumienia do przekształcenia aerodronu Hendon znajdującego się w północnej dzielnicy Londynu na centrum obrony powietrznej państwa. Aeodron w Hendon stanowić ma na zasadzie projektu ministerjum ośrodek łańcucha obronnego w znaczeniu powietrznem od południa na zachod w kierunku Salisbury i na północ do Mitland.

Przemysł Łódź—Wiedeń—Praga.

Warszawa. (AW). Przemysłowcy łódzcy rozpoczęli rokowania z przedstawicielami przemysłu czeskiego w sprawie przeniesienia fabryk włókienniczych z Łodzi do Jugosławji. Całe to przedsięwzięcie nosi charakter łódz ko-czesko-wiedeński, gdyż przemysłowcy łódzcy mają dostarczyć maszyn, Czesi kapitału inwestycyjnego a Wiedeń kapitału obrotowego.

—o—

OTWARCIE LINJI KOLEJOWEJ ZGIERZ-KUTNO.

Warszawa. (AW.). Wczoraj otwarto linję kolejową Zgierz Kutno, która w przyszłości będzie główną arterją na szlaku Łódź-Gdańsk.

URZĘDNICY GDAŃSCY MAJĄ MIEĆ WIĘKSZE POBORY NIŻ POLSCY.

Gdańsk. (AW). „Danzinger Neuesten Nachrichten" piszą, że wypłacanie 75% poborów pracownikom dyrekcji kolejowej w Gdańsku w związku z ogólną redukcją pensyj urzędniczych w Polsce, nie dotyczy urzędników gdańskich, ponieważ rząd polski przyjął wobec nich specjalne zobowiązania, dlatego urzędnicy ci muszą być wyjątkowo traktowani.

ANGLJA POD GROZĄ WYLEWÓW.

Londyn, 30. XII. (PAT). Donoszą z całego kraju o licznych wylewach. Spodziewany jest groźny wylew w dolinie Tamizy.

WYLEWY W RUMUNJI.

Bukareszt, 30. XII. (PAT). Wylewy w Transsylwanji spowodowały olbrzymie szkody. Szczególnie są zagrożone okolice Gałaczu i Delty Dunajowej.

KABEL, KTÓRY POŁĄCZY DWIE PÓŁKULE ZIEMSKIE.

Londyn, 29. XII. (PAT). W pierwszych miesiącach nowego roku ukończone będzie przeciąganie nowego kabla, który połączy Londyn z Nowym Jorkiem przez Nową Funlandję. Koszt przeciągania tego kabla wynosić ma 5 milj. f. szt. Sprawność pracy tego nowego środka komunikacji obliczona jest na 2500 liter na minutę przy jednoczesnej obsłudze w obie strony.

LONDYN NIE PRZYWIĄZUJE ŻADNEJ WAGI DO UMOWY SOWIECKO-TURECKIEJ.

Londyn (AW). Umowa sowiecko-turecka spotkała się tutaj z obojętnem przyjęciem. Nie przywiązują tu do niej zbyt wielkiej wagi, ponieważ powszechnie uważa się to jedynie za manewr propagandowy Turcji oraz chęć stworzenia dogodniejszej dla siebie sytuacji w Europie przy pomocy sowietów. Podobnie również nie wierzy się rzekomym klauzulom wojskowym gdyż zdaniem kół tutejszych, sojusz wojskowy z Turcją osłabiłby znacznie dobre stosunki Rosji sowieckiej z państwami Europy zachodniej.

KONFERENCJA M. ENTENTY ODROCZONA.

Belgrad, 30. XII. (PAT. Avala). Według doniesień „Prawdy" została konferencja małej ententy z powodu bliskich odwiedzin ministra Skrzyńskiego w Pradze oraz z powodu planowanego na miesiąc luty wyjazdu dr. Benesza do Genewy odroczona do wiosny. Miejscem konferencji będzie prawdopodobnie Veldes.

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Amsterdam, 30. XII. (PAT. Wolff). Obok miejscowości Bergen-Op-Zoom spadł automobil do wody. 5 pasażerów utonęło.

OPTYMISTYCZNE ZAPATRYWANIA NA ROSJĘ

Londyn. (AW.). Cziczerin na zaproszenie wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej oświadczył, że Rosja wzbrania się dlatego, ponieważ terenem konferencji ma być Szwajcarja, z którą znajduje się Rosja w stanie zatargu. Podobno jest opinją Brianda, że Rosja stara się za wszelką cenę porozumieć się z państwami zachodniemi i weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej. Nawet wzbranianie się Rosji przystąpienia do Ligi Narodów należy uważać za pozorne.

SPRAWA PAPIESKIEGO INSTYTUTU ARCHEOLOGICZNEGO.

Rzym, 30 grudnia (WBK). Papież zamierza założyć papieski instytut archeologiczny, w którym pobierać będą naukę młodzi duchowni. Instytut będzie miał swoją siedzibę w klasztorze Antoniusza naprzeciwko kościoła Santa Maria Maggipre. Kursa rozpoczną się prawdopodobnie następnej jesieni. Instytut połączony będzie z papieską akademją archeologiczną, mającą nadzór nad wszystkiemi katakumbami.

KOLOS NA WODZIE.

Tryjest, 30 grudnia (PAT. WBK.). Wczoraj został spuszczony na wodę największy na świecie okręt motorowy „Saturnia", o pojemności 23.500 tno, długości 193 m., szerokości 24 m. Okręt przejeżdżać będzie linją Tryjest—Ameryka Południowa z 3 tys. pasażerów w 13 dniach.

OLBRZYMI WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW). Od 1 do 12 grudnia liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła z 632.000 na miljon 500.031, czyli o 50%. Lcizba bezrobotnych kobiet z 59.603 na 93.019.

CHOROBA KARDYNAŁA MERCIER.

Bruksela. (AW.). Kardynał Mercier przebył ciężką operację żołądka, stan chorego jest bardzo poważny.

OPRÓŻNIENIE WIESBADENU PRZEZ WOJSKA FRANCUSKIE

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT) „N. F. Presse" donosi z Frankfurtu nad Menem. Dziś opuściła reszta wojsk francuskich Wiesbaden.

TURCJA KONCENTRUJE WOJSKA NA GRANICY MOSSULU

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT) United Press donosi z Bagdadu: Według doniesień ze źródeł angielskich odbywa się na granicy Mossulu wielka koncentracja wojsk tureckich. Z Diabekir przybyło kilka dywizji.

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT) United Press donosi z Angory: Na wczorajszym posiedzeniu najwyższej rady wojennej pod przewodnictwem Mustafa Kemal paszy podkreślił poseł Achmet bey znaczenie rosyjsko-tureckiego układu jako podstawy sojuszu defenzywnego wszystkich narodów wschodu. —

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT) „N. W. Abendblatt" donosi z Konstantynopola: Nowa najwyższa rada wojenna zebrała się w Angorze pod przewodnictwem Mustafy Kemal Paszy, który oświadczył że Turcja potrzebuje silnej armji i polecił on zbadanie wszystkich kwestyj stojących w związku z podwyższeniem siły wojskowej Turcji.

POGŁOSKI O ZMIANIE GABINETU W AUSTRJI NIE PRAWDZIWE

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT) Urzędowo zaprzeczają pogłoskom o mającej jakoby nastąpić rekonstrukcji gabinetu. Ze sfer stronnictwa chrześcijańsko-społecznego zaprzeczają pogłoskom, o rzekomym rozłamie w tem stronnictwie.

UCZNIOWIE SZKOLNI BANDYTAMI

Londyn, 30 grudnia. (PAT) „Daily Telegraph" donosi z Rygi, że na jednym z placów Moskwy przyszło do wykroczeń uczniów szkół sowieckich, którzy przy pomocy mieszkańców okolicznych domów plądrowali sklepy. Policja okazała się za słabą, więc musiano wezwać wojsko. Konnica dokonała kilku szarż poczem plądrujący pierzchli. — Aresztowano 30 osób.

NIE BĘDZIE ROKOWAŃ O POKÓJ W MAROKKU

Paryż, 30 grudnia (PAT). — „Journal" pisze: Briand wcale nie czekał na zajęcie stanowiska przez rząd hiszpański, aby zawiadomić wysłannika Abd el Krima kapitana Cunninga, iż nie może wejść z nim w jakiekolwiek stosunki.

WALKA O MOSSUL

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). United Press donosi z Bagdadu: Według doniesień ze źródeł angielskich odbywa się na granicy Mossulu wielka koncentracja wojsk tureckich. Z Diarbekir przybyło kilka dywizyj.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). United Press donosi z Angory: Na wczorajszem posiedzeniu najwyższej rady wojennej pod przewodnictwem Mustafy Kemala paszy podkreślił poseł Achmet bej znaczenie rosyjsko-tureckiego układu jako podstawy sojuszu defenzywnego wszystkich narodów wschodu.

—o—

WŁADYSŁAW GRABSKI.

Równowaga budżetu dzisiaj i wczoraj.

Były prezes Rady ministrów i minister skarbu, p. Władysław Grabski, umieścił w „Gazecie Porannej Warsz." następujący artykuł.

Czy istotnie nie mieliśmy nigdy zrównoważonego budżetu i za całe dwa lata wstecz trzeba było wydać cały zapas worków nadzwyczajnych, by jako tako sobie poradzić, skutkiem czego właśnie powstały dzisiejsze trudności?

Pytanie takie rodzi się stąd, że w opinji publicznej łatwo powstają pojęcia uproszczone, które bardzo dalekie są od prawdy. Z tego faktu, że minister Żdziechowski przytoczył znaczną sumę środków nadzwyczajnych zużytkowanych w 1924 i 25 roku i że stwierdził, że obecnie równowagi budżetowej nie ma a na nowe środki nadzwyczajne rachować więcej nie można, część opinji wyprowadziła wniosek uproszczony, który tkwi w zadanem mnie pytaniu.

Jeśli idzie jednak o istotną prawdę, to trzeba rozróżnić przedewszystkiem rok 1924 od 1925, a w tym ostatnim pierwsze i drugie półrocze. Co do roku 1924, to nie tylko, że budżet był najzupełniej zrównoważony, ale nawet wykonanie go dało znaczne nadwyżki, które pozwoliły dokonać nietylko znacznych nakładów na obronę państwa, przewidzianą w budżecie, ale również rozpocząć i przeprowadzić w 1924 i zimą 1925 wielką akcję uspokojenia kosztem pomocy znacznych wydatków na organizację obrony granicy, dalej pozwoliły te nadwyżki powypłacać w styczniu 1925 r. wszelkie zaległości z 1924 r. (czego w innych latach nie udawało się dokonywać), pozwoliły dotować Banki Państwowe pomimo, że kasy państwowe na 1 stycznia 1925 r. były pełne, podczas gdy na 1 stycznia 1924 r. były puste. Wreszcie tylko dzięki nadwyżkom kasowym z 1924 roku można było w lutym 1925 r. przyjść rolnikom mniejszym i większym z pomocą kredytową siewną w dużych rozmiarach, większych niż kiedykolwiek poprzednio. Nie tylko budżet 1924 ale i pierwszego półrocza 1925 był zupełnie zrównoważony w wykonaniu swojem, czego dowodem jest, że pożyczka amerykańska została na wiosnę roku bieżącego całkowicie zużyta na kredyty gospodarcze, a nie na budżet. Deficyt natomiast ujawnił się w drugiej połowie 1925 r., a to skutkiem niedopisywania wpływów celnych poczynając od zerwania stosunków handlowych z Niemcami, oraz skutkiem słabych wyników podatku majątkowego.

Czy istotnie jednak tylko dzięki nadzwyczajnym środkom udało się w 1924 i 1925 r. wiązać koniec z końcem?

Każdy budżet ma zawsze wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, a również dochody zwyczajne i nadzwyczajne. Lata ubiegłe miały sporo dochodów nadzwyczajnych, ale i sporo wydatków nadzwyczajnych.

O tem, że rząd poprzedni nie odziedziczył żadnych zapasów i środków dobrze chyba wiadomo. O tem by reforma walutowa dała wielkie środki nadzwyczajne, przeważnie silnie wątpiono. W opinji ówczesnej z początku 1924 r. zarysowała się bojaźń, czy to nie ma być pożyczki zagranicznej, bez funduszu sanacyjnego z góry złożonego brać się do rzeczy. W połowie 1923 roku Sejm uchwalił podatek nadzwyczajny, majątkowy, jako fundusz nadzwyczajny „który miał być tak przez rząd rozłożony i ściągany, by uzyskać w 1924, 25 i 26 roku po 333 miljony. W roku 1924 zostało ściągniętych 200 miljonów i pomimo to wszystkie wydatki zwyczajne były całkiem pokryte a nadzwyczajne zostały nawet, jak widzieliśmy, pokryte z nadwyżką. Inne źródło dochodów nadzwyczajnych — bilon został w 1924 r. wykorzystany mniej niż budżet sejmowy przewidywał. W ten sposób żadnego nadwyrężenia dochodów nadzwyczajnych w r. 1924, ani wskutek wydatków budżetowych, ani żadnych innych nie było, a wprost przeciwnie znaczne ich zaoszczędzenie.

To samo było i w pierwszej połowie 1925 roku. Dopiero w drugiej połowie, gdy jedno źródło dochodów nadzwyczajnych, na którem opierały główne plan sanacji te czynniki, które latem 1923 r. były u władzy, to jest podatek majątkowy, zamarło skutkiem kryzysu kredytowego, wtedy dopiero drugie źródło dochodów nadzwyczajnych, to jest wypuszczenie biletów zdawkowych musiało być doprowadzone do wysokości prawie najwyższej, jaka była prawie dopuszczalną, a większej niż ta, jaka była przewidziana w budżecie na rok 1925. — Wobec powyższego obecny minister skarbu miał zupełną słuszność, twierdząc, że na najbliższą przyszłość na dalsze dochody nadzwyczajne rachować nie należy.

W każdym razie o wyczerpaniu przez ubiegłe lata przewidywanych z góry przez Sejm i przez wysokie miarodajne czynniki dochodów nadzwyczajnych, nie może być mowy z chwilą, gdy dochody te miały dać rządowi w 1924 i 1925 — 666 miljonów, a tymczasem dały zaledwo 260 miljonów, zostało w społeczeństwie 406 miljonów.

Jeżeli zatem rząd, który z końcem 1923 r. zastał skarb pusty, mógł dokonać reformy walutowej, wykonać wszystkie swoje ustawowe obowiązki, obronić kresy od napadów, dać znaczne pomoce siewne rolnikom, pomoce kred. bankom rząd i przy watnym nawet, przetrzymać rok wyjątkowego nieurodzaju i zostawić jeszcze 406 miljonów w ręku płatników należnego rządowi na mocy uchwały 1923 roku podatku majątkowego, to w żaden sposób nie można twierdzić, żeby rząd zużył w 1924 i 25 r. środki nadzwyczajne, jakiemi miał prawo rozporządzać po nad właściwą miarę lub potrzebę.

Ale czy ofiara społeczeństwa na rzecz Banku Polskiego nie była zbyt wielką i czy złoto skarbu narodowego nie zostało zaprzepaszczone bez skutku.

O ofierze społeczeństwa na rzecz Banku trudno mówić, bo akcje Banku Polskiego stanowią papier wartościowy i lokacyjny. Społeczeństwo w minimalnej ilości nabywało ten papier za złoto, a przeważnie za marki. W każdym razie społeczeństwo dało na akcje Banku znacznie mniej, niż niedopłaciło podatku majątkowego.

Nie wynika z tego absolutnie żaden zarzut w stosunku do społeczeństwa. Przeciwnie, póki mogło wypłacało chętnie, choć pod przymusem, pierwsze raty podatku majątkowego, wpłaciło i akcje Banku Polskiego dobrowolnie, ale faktem jest, że wielkiego bogactwa społeczeństwo nasze w 1924 roku nie posiadał wcale i ci, którzy uchwalali latem 1923 jeden miljard podatku majątkowego do ściągnięcia w ciągu lat trzech, nadzwyczaj silnie przecenili nasze własne siły i zasoby. Gdy przeto część środków dano na kupno akcji Banku, o tyle mniej pod koniec zostało na płacenie rat podatku majątkowego.

Co się tyczy złota skarbu narodowego, to zgodnie ze swojem przeznaczeniem zabezpiecza ono nasz pieniądz i leży w Banku Polskim. Ta ilość złota, którą Bank wywiózł i zostawił dla podtrzymania kursu złotego, nie narusza wcale tej ilości, jaka powstała ze skarbu narodowego. To złoto jest i pełni swoją służbę narodową: ono bowiem daje podstawę do tego, by Bank Polski mógł powrócić złotemu ten kurs, jaki posiadał przy założeniu — co się stanie z chwilą, gdy zrównoważony bilans handlowy opędzi dawne należności i sprowadzi dopływ walut do Banku. Wtedy, dzięki złotu skarbu narodowego, nasz pieniądz znów będzie szedł w górę, gdyż na tem złocie oparliśmy naszą walutę.

Ani bardzo nieznaczne ofiary naszego społeczeństwa w postaci zapłaty małej ilości należnego podatku majątkowego, ani piękny czyn dobrowolnej subskrypcji całego kapitału zakładowego Banku, ani zbiórka i skup złota skarbowego nie poszły na marne. Za podatek majątkowy wzmocniliśmy naszą armję i uchroniliśmy kresy od napadów, za nabycie akcji i za akcję zbiórki i skupu za marki złota do skarbu narodowego mamy walutę, która choć się zachwiała, ale jest niewspółmiernie silniejszą od marki i która wykaże jeszcze całą swoją nieocenioną wartość wbrew zbytniej nałogowej ludzkiej fali zwątpienia, o ile tylko nie naruszymy podstaw prawnych, jakie tej naszej walucie nadaliśmy.

Pracownicy samorządowi u ministra spraw wewn.

W dniu 22 b. m. zgłosiła się do ministra spraw wewnętrznych delegacja rady naczelnej Związków pracowników samorządowych. Delegację przyjął w zastępstwie nieobecnego ministra Raczkiewicza podsekretarz stanu p. Olpiński, w towarzystwie dyrektora departamentu samorządowego, p. Wejsbroda. Delegacja zwróciła uwagę na okoliczność, iż czasowa obniżka uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, stosowana automatycznie do pracowników samorządowych, postawi tych ostatnich w wielu wypadkach w sytuacji gorszej, niż pierwszych, a to z uwagi na fakt, iż już przy uchwalaniu etatów stanowisk służbowych (na zasadzie rozp. Pr. Rzpltej z grudnia 1924 r.) oraz przy zatwierdzaniu budżetów Związków komunalnych zostały poczynione w tym zakresie wszelkie możliwe oszczędności. Następnie delegacja prosiła o wywarcie wpływu na przyspieszenie ostatecznego ustalenia etatów stanowisk służbowych, co w wielu wypadkach nie jest jeszcze załatwione, a stwarza niepewność pracownika odnośnie do wysokości faktycznie należnych poborów służbowych, które od dnia 1 lipca b. r. pobierane są jedynie zaliczkowo".

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu. 2

Nowela w tłómaczeniu J. Boelke.

— Słuchając pani, możnaby sądzić, że pani życie jest skończone. „Szczęśliwszą, niż ja nią byłam". Tak, jakby pani nie mogła być szczęśliwą. To śmieszne przecież. W pani wieku... Ale przecież ma pani czas zacząć jeszcze życie na nowo. Czuje pani chyba, że los winien jest jej wynagrodzenie.

Zaprzeczyła łagodnem potrząśnięciem głowy. Odgadywała ona dobrze tajemne życzenia Saint-Verana. Gotów był ofiarować jej to wynagrodzenie. Nie tajnem mu było, że między nią a mężem przepaść pogłębiała się dniem każdym. Znał dobrze lekkomyślność Sauvigny'ego i indolencję, która oddalała go coraz bardziej od ogniska domowego, doprowadziła do tolerowania, że inny przebywał tu częściej i bardziej był słuchany od niego. Wiedział, że ona sama odwracała się od męża, że sądziła trzeźwo, surowo jego wybryki i irytujące dziwactwa. Wiedział jednak również, że nazbyt jest uczciwa i dumna, aby mogła dzielić się i ściągać na siebie winę. Sam zresztą miałby też wstręt do trywjalnego romansu. Życzeniem jego było, aby zerwała rozluźnione więzy, odzyskała wolność i jego za męża przyjęła.

Jednakowoż pozwalał jej tylko domyśleć się tej swej nadziei. Okazywał jej współczucie, pocieszał, otaczał troskliwością z powagą i łagodnością, z opanowanym zapałem. Nie odważył się nigdy na słowo ani gest, któryby mógł ją zaniepokoić.

Wdzięczną mu była bardzo za tę dyskrecję, która pozwalała korzystać, bez wyrzutów sumienia ani skrupułów z przyjaźni, mającej dla niej dużą wartość. Zdawała sobie bowiem dokładnie sprawę z rodzaju swoich uczuć dla Saint-Verana, pochlebiały jej jego zabiegi, a sama miała dlań dużo serdecznej przyjaźni.

Niesłusznie zarzuca się kobietom brak ścisłości. Odcienia uczuć określają one z dokładnością matematyczną. Uważa się je za nieporządne. Nieprawda! Układają uczucia swoje w porządku nadzwyczajnym i rozpoznają je na pierwszy rzut oka. Serce ich podobne jest do szuflady w ich szafach, w których nieład jest pozorny, a woalki, chusteczki i bielizna koronkowa mają swoje ściśle oznaczone miejsce. Uczucia w sercu są również poszufladkowane, oddzielone od siebie przegródkami, znajomość, przychylność, sympatja, przyjaźń, głęboka przyjaźń, miłość, wielka miłość. Nie mylą się nigdy, znają miejsce i nazwę swego uczucia, a gdy go wydobyć trzeba, idą prosto do szuflady, nie myląc się nigdy.

To też Marja pewna była, że ma dla Saint-Verana serdeczną przyjaźń. Mimo to pozostawała głuchą na jego dyskretne prośby. Gdyby jakaś okoliczność nieprzewidziana, niezależna od jej inicjatywy, uczyniła ją nagle wolną i samą, niezawodnie chętnie podjęłaby wspólne z nim życie. Ale nie chciała powodować zerwania z mężem, wystawiać bólu swego i zawodu na widok publiczny. Wolała rezygnację od skandalu.

Wskutek tego drżała zawsze z obawy, aby Saint-Verana nie oświadczył się wyraźnie. Wyjaśnienie zresztą bezskuteczne, rozwiałoby urok jej przyjaźni, która w gruncie rzeczy wynagradzała niemal smutki i wyścielała ruchem życie.

Czyż dziś, wzruszony jej smutkiem, większym, niż zwykle, wskutek promiennej zjawy narzeczonych, nie wyjdzie ze swej rezerwy? Gdy zatem zatapiał się w ubolewaniach nad nią, w roztaczaniu przed nią nadziei poprawy losu, przerwała mu lekkim ruchem ręki.

— Niech pan nie mówi już o mnie. Skończy się na tem, że rozczulę się sama nad sobą i zacznę płakać, a jutro na wesele muszę wyglądać dobrze i wesoło.

II.

Myśl o tem, że Zuzanna Peronne w tej chwili wychodzi za mąż, w czarnej pogrążała rozpaczy Hyacynta Boulet. Za nic na świecie nie chciał uczestniczyć w uroczystości, ale pragnął z całego

Aresztowanie fałszerzy 20-złotówek i niebezpiecznego bandyty.

Warszawa. (AW.). Władze śledcze wpadły na ślad zorganizowanej szajki fałszerzy dwudziesto-złotówek. Pierwsze ślady natrafiono w kramach, gdzie pewien chłopak, skupując najrozmaitsze przedmioty, płacił fałszywemi dwudziesto-złotówkami. W związku z tem aresztowano szereg osób należących do szajki, nie zdołano jednak dotrzeć do właściwych fałszerzy. Aresztowano bowiem jako ostatnią niejaką Dąbrowską vel Uziembło, która zamknęła na sobie listę członków i nie wydała nikogo więcej. Między aresztowanymi znajduje się niejaki „Salomon", bandyta skazany już raz na śmierć i ułaskawiony.

—o—

Nowy, wielki sukces W. Brytanii.

(j. t.) Prawie że niespostrzeżenie dla reszty świata powiększyło się państwo Wielkiej Brytanji, t. zw. przez Anglików „Commonwealth", o jedno nowe i to znaczne ogniwo, przedewszystkiem wzmacniające znakomicie wpływy angielskie pośród azjatyckich wyznawców islamu.

Oto wahabickie dziś państwo arabskie, **Neddżu**, którego sułtanem do niedawna jeszcze był wielki szeryf Mekki (godność duchowna), **Hussein**, kreatura angielska, zawarło **traktat z Anglją** w miejscowości **Bahra**, zmieniający gruntownie polityczny stan rzeczy na półwyspie Hedżasu. W myśl bowiem tego traktatu zgodził się obecny wahabicki sułtan Neddżu, **Ibn-el-Saud**, aby jego przedstawiciel stale rezydował w **Londynie, który obejmie zewnętrzne, dyplomatyczne przedstawicielstwo sułtanatu Neddżu.** W ten sposób Ibn-el-Saud zyskał uznanie rządu angielskiego, ale za to jego państwo, będące teraz największą i najsilniejszą jednostką polityczną w rozwałkowanej po wojnie światowej Arabji, **weszło faktycznie w skład brytyjskiego „Commonwealth'u".**

Celem lepszego zrozumienia tej sprawy musimy cofnąć się wstecz i pokrótce przypomnieć czytelnikom, kim są **Wahabici**, o których dawniej wspominaliśmy nieraz na tem miejscu, oraz w jaki sposób stali się panami Neddżu.

Wahabici są to sekciusze mahometańscy, zajmujący wobec prawowiernych sunnitów stanowisko mniej więcej takie same, jak protestanci wobec katolików. Założycielem tej sekty był pod koniec XVIII. wieku Arab, nazwiskiem **Muhammed Ibn Ab al-Wahhab.**

Za czasów panowania Turków Wahabici wzniecali niejednokrotnie przeciw nim powstania, mające po części charakter religijny, a po części narodowy — arabski, zawsze jednak zostali pokonami. Ale gdy pokój w Sevres położył koniec panowaniu tureckiemu w Arabji i gdy krainę tę podzielono na kilka państw odrębnych, jak Neddżd, Irak, Transjordanja, wybiła znów godzina Wahabitów. Rozpoczęli oni walkę z wyżej wspomnianym sułtanem Husseinem, którego na tronie Neddżu osadzili Anglicy w roku 1916 i pokonawszy go w roku bieżącym, **zajęli „święte" miasta: Mekkę i Medynę**, czem zapewnili sobie pośród wszystkich Arabów wielkie znaczenie i wpływy.

Anglicy szybko zorjentowali się w sytuacji. Nietylko **zgodzili się na detronizację sułtana Husseina**, swego protegowanego, ale nawet osadzili go w „honorowem" więzieniu na wyspie Cypnei, poczem **nawiązali bliskie stosunki z Ibn-el-Saudem**, który ogłosił się sułtanem Neddżu. Przedstawiciel Anglji tamże, sir Gilbert Clayton, udał się w połowie listopada do Londynu, gdzie sfinalizował układ między rządem angielskim a wodzem Wahabitów.

Następstwa tego układu dla Wielkiej Brytanji są olbrzymie, zarówno pod względem politycznym, jak gospodarczym, a w dodatku stanowi on **mistrzowskie zaszachowanie Rosji sowieckiej**, intrygującej zawzięcie przeciw Anglikom wśród mahometan Azji.

„Trick", czy zmiana zasadnicza w zapatrywaniach sowietów?

Z **Leningradu** (Petersburga) donoszą o fakcie, który, gdyby był dokonany szczerze, bez ukrytej myśli, posiadałby niemałe znaczenie. Wskazywałby on bowiem, iż w zasadniczych zapatrywaniach kierujących sfer sowieckich nastąpiła zmiana, która może po sobie pociągnąć dalsze, narazie trudne do sprecyzowania następstwa.

Postanowiono mianowicie **zwrócić prawym właścicielom**, względnie ich spadkobiercom, **część domów, skonfiskowanych** swego czasu na rzecz gminy (komuny).

Zwrot domów nastąpić ma niebawem, a to na podstawie zapisków w księgach hipotecznych. Obejmie on jednak tylko realności, położone w dzielnicach zewnętrznych miasta i posiadające co najwyżej pięć mieszkań o łącznej powierzchni 50 sążni kwadratowych.

Wszystkie natomiast realności, położone w dzielnicach wewnętrznych, oraz te, które wynajęto zbiorowo lokatorom, a także te, gdzie mieszczą się przedsiębiorstwa przemysłowe — zostają nadal własnością publiczną.

Dalszym wyłomem w zasadach komunizmu jest postanowienie, że właściciele zwróconych realności mają prawo je sprzedać lub przekazać swym spadkobiercom.

Tak wygląda na papierze zwrot rządu sowieckiego w kierunku przywrócenia prywatnej własności w Rosji. W praktyce jednak sprawa przedstawia się cokolwiek inaczej. Wejście bowiem w definitywne posiadanie zwróconego domu nastąpi dopiero wtedy, **gdy jego właściciel dokona swym kosztem doprowadzenie go do stanu mieszkalnego** i to w terminie z góry oznaczonym.

Zważywszy, że skonfiskowane realności — szczególnie mniejsze — popadły w ruinę za czasów, gdy przeszły na własność gminy, a także biorąc na uwagę wielki brak obiegowego pieniądza w Rosji, należy spodziewać się, że tylko bardzo niewielka liczba właścicieli będzie w stanie zwrócone sobie domy odrestaurować, a tem samem wejść w ich posiadanie naprawdę.

I tym razem więc mamy przed sobą **typowo sowiecki „trick"**, obliczony na tumanienie Europy. Z jednej strony okazuje się chwalebną chęć przywrócenia własności prywatnej w państwie sowieckiem, a z drugiej — **uniemożliwienie wprowadzenia w czyn zamierzonej reformy.**

W szeregu oszukańczych poczynań rządu moskiewskiego jest ta niby — reforma ani pierwszą, ani zapewne ostatnią. n—a.

Rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Zeligowskiego.

Minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, wydał z powodu zbliżającego się Nowego Roku następujący rozkaz do wojska:

„Żołnierze! W ciężkich warunkach skarbowych Ojczyzna nasza zaczyna Dok Nowy. Nie tylko nie może być mowy o polepszeniu waszego skromnego bytu, lecz zmuszeni jesteśmy do wielkich oszczędności pod względem osobistym, jak i z punktu widzenia rozwoju armji.

Niech każdy z was, przenikniety do głębi treścią słów: „Honor i Ojczyzna", wypisanych na waszych sztandarach, spogląda w przyszłość z ufnością i pogodą, że przejściowe ciężkie warunki obecnej chwili są spowodowane nakazem wyższego interesu Rzeczypospolitej.

Stawiając wam te wymagania i życząc serdecznie pomyślności w nadchodzącym roku, upewniam was, że naród i wasi dowódcy znają i szanują żołnierski stan i waszą wytrwałość w pracy nad wzmocnieniem naszej potęgi orężnej".

—o—

Minister Moraczewski wkrótce obejmie urzędowanie.

Stan zdrowia p. ministra robót publicznych, Moraczewskiego, znacznie się poprawił, tak, że za kilka dni p. minister prawdopodobnie obejmie urzędowanie. Już podczas świąt minister robót publicznych kilkakrotnie przyjmował podsekretarza stanu, p. Rybczyńskiego i załatwił szereg spraw urzędowych.

—o—

Nie kradzieże, ale omyłka na szkodę skarbu Państwa w Łodzi.

Łódź, 30 grudnia. Nieporządki, jakie wykryto w kasie łódzkiego okręgu szkolnego, nie wynikały bynajmniej ze złej woli, jedynie były rezultatem niedokładności i niedbalstwa, albowiem skutkiem nieuwagi zaliczono nauczycielom, znajdującym się na listach płatności, wyższe kategorje, niż im się w istocie należały. W każdym razie podobno — było tu nadużycie, jedynie tylko o niedokładności służbowej. Listy płatnicze sporządzał wbrew wszelkim okólnikom, wydział finansowy, który kwalifikował nauczycielstwo okręgu łódzkiego. Od pierwszego stycznia sprawa ta zostanie uregulowana. Zaznaczyć należy, że skutkiem tej omyłki w obliczaniu skarb państwa poniósł straty na 150 tysięcy złotych.

---

serca, aby jakiś wszechświatowy kataklizm ją mógł przerwać.

Hyacynt Boulet był redaktorem „Echa Havelines'u", tygodnika, będącego własnością p. Lecique, głównego w mieście księgarza. Jasna, obszerna, położona przy zbiegu dwóch ulic księgarnia Lecique'a sprzedaje przybory do pisania, książki szkolne, dzienniki i powieści. Oszklone drzwi dzielą ją od przyległej drukarni, z której wychodzą bilety wizytowe, litografowane zawiadomienia o ślubach czy pogrzebach, obwieszczenia, afisze, broszury, egzemplarze „Echa Havelines'u".

Lecique zdał na Hyacenta Boulet całkowicie troskę o tygodnik. Polecił mu tylko jedno: walkę z magistratem i z radą miejską. Jedni przypisywali to wrogie stanowisko zawodom wyborczym Leciqu'a, który kilkakrotnie bezowocnie kandydował do rady, zdaniem innych sprytny księgarz uważał, że krytyka jest bardziej owocna, niż pochwała. We Francji opozycjoniści stanowią większość, a pogróżkami zdobywa się władzę o wiele większą.

Pod warunkiem przestrzegania tej linji wytycznej, Hyacent Boulet był wszechwładnym panem „Echa". Był również współpracownikiem. Ale skromny, pełen goryczy, nie korzystał z tego, aby ogłosić się redaktorem naczelnym. Z równą sumiennością pisał artykuły wstępne, jak i fantastyczne feljetony, układał kronikę miejscową, mody, przepisy uprawy ziemi, a nawet kucharskie. Raz był poważnie głęboki, to znów lotny, uszczypliwy, światowy, gospodarny lub łakomy. Dla każdej rubryki miał specjalny pseudonim. Od dwóch lat artykuły o modach podpisywał „Kuzynka Zuzia", ażeby móc widzieć wydrukowane imię swego ideału.

Zuzia Peronne objawiła mu się w istocie przed dwoma laty. Pracował właśnie w kącie drukarni, w którym ustawił swoje biurko, gdy weszła do księgarni z siostrą. Poprzez oszklone drzwi mógł podziwiać ją do woli i pozostał olśniony na zawsze.

Wiedział, że nie była ona dla niego. Czy Zuzanna Peronne może poślubić biednego pisarczyka, o dwa lata zaledwie od siebie starszego? Ładny z niego konkurent z tą sylwetką długą i zgarbioną w pałąk, głowa rudego Don Kichota, strączkami brody, twarzą rozczerwienioną, jakby z ukropu wyjętą. Nie potrafiłby nawet słowa przemówić do niej. Gdy tylko był wzruszony, głos mu się załamywał i przechodził w rżenie.

Przeżył zatem wieczysty romans beznadziejnej miłości. Nieznana panienka stała się dlań jedyną w świecie. Była jednak tak odległą, że nie cierpiał nawet nad wyrzeczeniem się jej. Oddał jej się całkowicie. Za każdym razem, gdy wchodziła do sklepu, aby kupić książkę, wpadał w ekstazę za swoją szybą. Było to święto jego życia. Później przemijały tygodnie i miesiące, w których pogrążał się w radosne odrętwienie jasnowidzącej, oczekującej objawienia.

Z chwilą jednak, gdy dowiedział się o zaręczynach swego bóstwa, poznał nagle całe piekło zazdrości. Dopóki była niczyją, należała do niego. Teraz ją tracił, okradano go. Udręka rosła w miarę zbliżania się dnia ślubu.

Wieczorem w samotnem łóżku przeczuwał swą gorycz. Mieszkał nad księgarnią, w małym pokoiku, przylegającym do sypalni Lecique'ów. Ale wówczas, gdy chciał się skupić i pogrążyć całkowicie w swem nieszczęściu, zmuszony był słuchać wymówek i wyrzutów, które jego sąsiedzi wymieniali bez przerwy głosem równym i ponurym.

Hyacynt Boulet był jedynym, który przeniknął tajemnicę tej pary małżeńskiej. Gdyż o ile Lecique's'owie kłócili się od wieczora do rana, za to rano do wieczora tworzyli obraz doskonałej harmonji. Pani Lecique miała około lat czterdziestu. Była lekko podmalowana, jeszcze przystojna, miła i przez cały dzień promieniowała z za kasy, uśmiechem. Mąż jej, starszy o lat piętnaście, siwy i otyły, zawsze odziany w czarną bluzę, poświęcał się wyłącznie książkom. Skoro wchodził ktoś do sklepu i żądał powieści, pani Lecique przywoływała męża głosem nadzwyczaj miękkim i czułym: „Mój drgi, daj nowości". On przybiegał natychmiast: „Oto są, dziecko".

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAKÓW POD ZNAKIEM SYLWESTRA.

Cała gama różnobarwnych afiszy porywa oczy przechodnia. Tam na Sylwestra zapowiadają Gistedt, tu znów dancing z Melodystą, tam dziewczynę w koszulce, gdzieindziej bez koszulki — znowu świetną gwiazdę, tancerkę klasyczną Clair Delys, człowiek nie wie gdzie pójść, który kolor afisza wybrać. Poszedłby oczywiście wszędzie, gdyby nie ta straszna pustka w kieszeni. I wśród znajomych w Starym Teatrze słyszy się taką rozmowę:

— A ty jutro gdzie, z pewnością na Gistedt i Clair Delys.

— Iii, — poszedłbym gdyby nie ta wściekła golizna.

— Właśnie dobrze, — my będziemy goli, — one gołe, — czy nie raj na ziemi w Polsce?

Co dzień niesie?

Dziś 31 Czwartek, Sylwestra

Jutro piątek Nowy Rok, Obrz. P. J.

Ostatnia kwadra księżyca.

Wschód słońca 7·51. — Zachód 16·15.

— **PRZEPOWIEDNIA.** Wedle przepowiedni pogody według „100 letniego kalendarza pogoda w dzień Sylwestrowy jest decydująca dla zbioru owoców w jesieni. Jeżeli na Sylwestra panuje wiatr a rano jest słoneczne w takim razie zbiór owoców w jesieni zapowiada się znakomicie. A więc pamiętajmy przed jesienią jaki był Sylwester.

—o—

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Czwartek o godz. 7'45: „Tylko dla dorosłych", o godz. 10'40 w nocy: „Kraków w nocy".

Piątek popoł. „Kraków w nocy", wiecz.: „Tylko dla dorosłych".

Sobota popoł.: „Tylko dla dorosłych", wieczór: „Dziewczę w koszulce".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Czwartek: „Trójka hultajska", o godz. 11: Wieczór sylwestrowy artystów teatru miejskiego.

Piątek popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Pocałunek Kopciuszka".

Sobota: „Tajfun".

TEATR BAGATELA

Czwartek o godz. 8 i 11: „Wieczory sylwestrowe".

Piątek o godz. 4 i 8: Nowy Rok w Bagateli.

Co grają dziś w kinach!

Warszawa: „Pat i Patachon" — jako policjanci.
Uciecha: „Złote łoże" z Varą Reynolds.
Wanda: „Krwawiąca Lilja" z Corine Griffith oraz Conway Tearle.
Reduta: „Zwarjowany szpital" z Mao Sennet.

KINOTEATR REDUTA, ul. Lubicz 15 wyświetla od czwartku dnia 31 grudnia 1925. Najświetniejsze perły humoru! I. „Zwarjowany Szpital", fenomenalna karkołomna farsa amerykańska w 6 aktach. W roli głównej: Mc Sennet, znany w całym świecie mistrz-akrobata i bezkonkurencyjny fabrykant śmiechu. II. „Hipcio w stolicy" zgoła nieprawdopodobne przygody komiwojażera w 2 aktach.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel: Ignacy hr. Sołtan — Zagórzany, Kazim. Lebowski — Dobiestawice, Antoni Peyser — N. Radomsk, Chaim Safier — Sandomierz, Adam Szwarzstein — Warszawa.

Hotel Saski: Kazim. Stankiewicz — Piotrków, Michał Kwiatkowski — Warszawa, Oswald Pines — Stanisławów, Zdzisław Brumisch — Lublin, Ignacy Nestel — Lwów, Jadwiga Kossowska — Warszawa, Józef Kirsztejn — Bielsko, - - Aleks. Marchay — Warszawa, Jan Lewandowski — Warszawa, Artur Kraustharner — Stanisław, Mendel Griffel — Stanisławów, Leopold Kittay -- Warszawa, Henryk Rapaport — Lwów.

Pasek na papierosy w Krakowie.

Od dwóch dni odczuwa Kraków ogromnie dotkliwy brak tytoniu i papierosów.. Część publiczności winę tego braku przypisuje rozporządzeniom Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie, która wydała rzekomo fabrykom i składom zakaz sprzedawania zapasu papierosów i tytoni przed Nowym Rokiem, — druga część publiczności obwinia sprzedawców detalistów o pasek. Chcąc dojść do źródła prawdy i stwierdzić, kto w rzeczywistości winien jest brakowi papierosów **zwróciła się redakcja „Gońca Krakowskiego" do zastępcy dyr. fabryki tytoniu p. Filipa, który dał nam następujące wyjaśnienie:**

Fabryka tytoniu w Krakowie wydała ostatnio dnia 28 bm. papierosy i tytoń hurtownikom i detalistom w takiej ilości, że powinny one były wystarczyć dla potrzeb miasta do dzisiaj tj. 31-go. Dnia 29-go i 30 fabryka nie wydała wprawdzie ze swych zapasów żadnych papierosów, ale czyni to w każdych dwóch ostatnich dniach miesiąca, które przeznaczone są na przeprowadzenie miesięcznych rachunków i obliczanie zapasów magazynowych. Brak więc papierosów już od 28-go tj. już od dnia wydania zapasów jest zupełnie nieuzasadniony.

Nieuzasadniony brak papierosów zmusił też Izbę Skarbową do wysłania wczoraj kontrolerów, którzy mają przeprowadzić w składach hurtownych i u detalistów rewizję i wydobyć ukryte przed zwyżką cen papierosy i tytoń.

—o—

Na tropie szajki przemytników tytoniu zagranicznego.

W ostatnim czasie **pojawiły się w kawiarniach i restauracjach krakowskich całe masy papierosów i cygar zagranicznych, przywożonych do Krakowa przez przemytników.**

Wobec tego władze skarbowe łącznie z organami policyjnemi podjęły energiczne śledztwo i rewizję, przyczem **wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki przemytników, którzy znów mieli w Krakowie rozmaitych odbiorców, zwłaszcza wśród żydów.**

I tak w czasie rewizji po podejrzanych lokalach i domach **znaleziono w mieszkaniu niejakiego Fischela Schwarzfelda** (lat 56) pośrednika handlowego **przy ul. Zielonej l. 23 znaczną ilość pudełek papierosów, cygar i tytoniu lepszych sort pochodzenia zagranicznego. — Towar skonfiskowano, a** sprawę Schwarzfelda skierowano do prokuratury.

W czasie przesłuchiwania Schwarzfeld tłómaczył się, że owe zagraniczne wyroby tytoniowe nabywał od różnych osób, które się do niego z towarem zgłaszały.

—o—

Oszustwo z holenderskiemi guldenami.

Od kilku tygodni rozsyła po całej Polsce jakiś oszust holenderski prospekty, z podpisem **F. W. Stapper, Amsterdam, Postbox 357** — zapomocą których stara się wyłudzić pieniądze od naiwnych a chciwych ludzi, obiecując im za to 2000 guldenów holenderskich, albo 1 auto itp.

Kombinacja polega na tem, że ktoś kupuje od znajomego kartkę koloru np. białego za 1 guldena holenderskiego tj. obecnie za 3 zł. 66 gr. i odsyła tę kartkę wraz z dalszymi 3 ma guldenami hol. pod adresem Stappera, fach pocztowy 357, poczem otrzymuje 4 nowe kartki, koloru czerwonego i te kartki ma rozsprzedawać pomiędzy swoich znajomych. Ci znowu postępują tak, jak osoba pierwsza, poczem otrzymują po 4 kartki żółte, rozsprzedają i t. d. i t. d. Po żółtych kartkach następują niebieskie, potem zielone, a w końcu brązowe.

Skoro już ten 6-ty kolor jest w obiegu, t. zn. wszyscy z tego koloru i z poprzednich powpłacali Stapperowi po 4 guld. hol, wówczas 1-sza osoba (kolor biały) otrzymuje nagrodę 2000 guldenów holenderskich.

Cyfrowo interes dla Stappera przedstawia się następująco:

1-sza osoba, kolor biały płaci 4 guldeny hol.

4 następne osoby, kolor czerwony płacą 16 guld. holenderskich.

16 następnych osób, kolor żółty płacą 64 guld. hol

64 następnych osób, kolor niebieski płacą 256 guld. hol.

256 następnych osób, kolor zielony płacą 1024 guld hol.

1024 następnych osób, kolor brązowy płacą 4096 guld. hol.

Razem 1365 osób zapłaci zatem 5460 guld. hol., czyli 19 983 zł. 60 gr.

W zamian za co 1-sza osoba otrzyma nagrodę 2000 guld. hol., czyli że Stapper zarobi na czysto 3460 guld., tj. 12.663 zł. 60 gr.

Jeżeli teraz tych ostatnich 1024 osób rozpocznie łańcuch na nowo, tj. od koloru białego, to aby każda z tych 1024 osób mogła otrzymać nagrodę, musiałoby zapłacić po 4 guld. hol. 1,397.760 osób.

Po raz trzeci łańcuch już by obejść nie mógł, potrzebna do tego ilość ludzi wyniosłaby biljony, a tyle ludzi nawet w tysiącznej części niema na kuli ziemskiej, cała więc ta afera finansowa obliczona jest z góry na oszustwo, gdyż nieprawdopodobnem jest aby nawet pierwszy łańcuch dobiegł do końca, boć przecież tysiące osób otrzymało te początkowe kartki białe, zatem łańcuchów takich będzie tysiące i już zaraz w pierwszym swym obiegu obejmą miljony osób, pieniądze zaś przepadają.

Dla odcięcia temu dowcipnemu holenderskiemu człowiekowi źródła oszukańczych dochodów z łatwowiernej Polski byłoby wskazane, by dyrekcja poczt kontrolowała listy, adresowane do tego pana i zawarte w nich pieniądze, w myśl obowiązujących przepisów, konfiskowała na rzecz Skarbu.

—o—

Ujęcie niebezpiecznych bandytów włamywaczy.

Organa policyjne aresztowały i odstawiły do sądu Wojciecha Krańskiego lat 23 i Jana Krańskiego lat 29 z Krakowa, którzy w dniu 24 bm. o godzinie 7 wieczorem **włamali się do mieszkania Zofji Zołti, handlarki dywanów perskich,** zamieszkałej w Krakowie, ul. Kopernika l. 8, **skąd skradli na jej szkodę jedną kurtkę podbitą kożuchem, 1 koszulę męską i 1 skrzypce ze smyczkiem** ogólnej wartości 230 zł.

Schwytani przez Zofję i Marję Barańską, pokojówkę z hotelu „Imperial" na gorącym uczynku — rzucili się na nią, chwytając Zofję za gardło i dusząc ją — poczem porzuciwszy skradzione przedmioty usiłowali zbiec, jednak zostali przez przechodniów schwytani.

—o—

—ooo—

ZMARLI:

KATARZYNA CIECHANOWSKA, zmarła 29-go grudnia w 38 r. życia. Pogrzeb dziś 31 grudnia o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

JAN BUDEK, em. urzędnik kolejowy i współwłaściciel ajencji handlowej zmarł 28 grudnia w 63 r. Pogrzeb odbył się 30 bm.

HENRYK BISANZ, współwłaściciel restauracji „Józefa" zmarł 29 grudnia w 44 r. życia. Pogrzeb dziś 31 grudnia o godz. 2'30 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

—o—

POŻEGNANIE STAREGO ROKU. W kościele akademickim św. Anny odprawią się w ostatni dzień Starego roku tj. we czwartek uroczyste Nieszpory z kazaniem i z procesją o godzinie 5-ej.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w dzień Nowego Roku podczas mszy św. o godz. 12 w poł. M. Dąbrowska (Poznań) i art. op. M. Sobański odśpiewają kolendy Niewiadomskiego, Świerzyńskiego, Noskowskiego i Adama, a w niedzielę dnia 3 stycznia chór i orkiestra Seminarjum naucz. męsk. pod kierunkiem prof. Fr. Koniora wykona kolendy układu dyrygenta. Solo p. Konior-Szwedo.

REGULACJA MIASTA. W r. 1925 Biuro regulacji miasta opracowało szereg planów regulacyjnych w połączeniu z projektami parcelacji gruntów miej. i prywatnych. Mianowicie opracowano parcelację błoń grzegórzeckich z wyznaczeniem miejsca pod kościół parafjalny w Grzegórzkach, parcelację bloku na gruncie miej. przy trzecim moście, projekt regulacji i parcelacji osady mieszkaniowej na gruncie Tow. Osiedle w Piaskach, plan osady mieszkaniowej na gruntach pocegielnianych w dz. XXI, projekt otwarcia ulic i parcelacji gruntów miej. p. Krzyżanowskiej w Krowodrzy, kilka

alternatyw projektu przedłużenia ulicy Wolskiej przez błonia w kierunku kopca Kościuszki z planem regulacji i parcelacji części błoń miejskich i łąki PP. Norbertanek, plan rozszerzenia cmentarza podgórskiego i regulacji stoków wzgórza Krakusa, plan otwarcia ulic i parcelacji na gruntach spółki „Esge“ w dz. XV, plan regulacyjny otwarcia nowych ulic na gruntach miejskich na wzgórzu Krzemionki w Podgórzu, plan otwarcia przedłużenia ulicy Urzędniczej do ul. K. Wielkiego, projekt parcelacji parceli miejskiej lk. 215 w Zakrzówku pod budowę domów mieszkalnych dla funkcjonarjuszy miejskich i w. in.

PODJĘCIE DOBÓT BUDOWLANYCH W KRAKOWIE. Wobec znacznego ocieplenia się temperatury rozpoczęto na wszystkich prawie budowlach w naszem mieście dalsze roboty murarskie. Skutkiem tego wielka ilość robotników budowlanych znalazła znów zajęcie. Podjęcie jednak robót tych zaznaczyło się tylko w prywatnych przed siębiorstwach. Należałoby, ażeby i prace budowlane około gmachów państwowych postąpiły naprzód.

BUDOWA GMACHU POLSKIEJ YMCA. przy ul. Krowoderskiej została doprowadzona już do wysokości 3 piętra. O ile pogoda dopisze, kierownictwo przystąpi do montowania konstrukcji dachowej W jednem z okien 3 piętra ustawili robotnicy transparent ozdobiony chorągwiami o barwach polskich i amerykańskich — z napis m: „Szczęść Boże temu domowi“! Wiwat! — niech żyje fundator Fenu i Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA“. Ukończenie budowy gmachu nastąpi z wiosną 1926, a w ciagu lata, zostanie wnętrzne zupełnie urządzone. Gmach będzie liczył przeszło 100 pokoji, sale zebrań, gier towarzyskich i ćwiczeń gimnastycznych, zakład kąpielowy, wielką pływalnię czynną zimą i latem, natryski zimne i ciepłe itd.

TRAMWAJARZE OTRZYMALI NOWE UMUNDUROWANIE. Personal tramwaju krakowskiego otrzymał nowe mundury granatowe oraz takiego samego koloru czapki. Obecnie mundury prezentują się nader sympatycznie i mile [illegible]

AGENCJA POCZTOWA JURGÓW AD NOWY TARG. Z dniem 1 stycznia 1926 r. uruchamia się agencję pocztową Jurgów powiat Nowy Targ województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie z Urzędem pocztowym Białka koło Nowego Targu. Do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej włącza się gminy Czarna Góra i Rzepiska.

AGENCJA POCZTOWA SPORYSZ POWIAT ŻYWIEC. Z dniem 1 stycznia 1926 r. uruchamia się agencję pocztową Sporysz, powiat Żywiec województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie z ambulansem Sucha—Zwardoń 335. Do zamiejscowego okręgu doręczeń włącza się agencji pocztowej gminy Przyłęków, Świnna i Trzebinia.

OFIARY NOŻOWCÓW. Wczoraj popołudniu zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Jan Handla, lat 20, ogrodnik z dworu Olsza, którego woźnica zranił nożem w lewy bok podczas sprzeczki. Rannego przewieziono do kliniki chirurgicznej U. J. Prócz tego opatrzyło pogotowie ratunkowe Franciszka Bałuckiego, krawca, zam. przy ul. Lwowskiej w Podgórzu. Bałuckiego napadli jacyś opryszki na ul. Lwowskiej i zranili go nożem w głowę. Policja wszczęła pościg za napastnikami, zaś Bałuckiego pozostawiono opiece domowej.

—ooo—

Gdzie spędzić Sylwestra.

—o—

WIECZÓR SYLWESTROWY ARTYSTÓW TEARU MIESKIEGO. We czwartek o godz. 10'45 wieczór humoru, program wypełnia: parodja teatralna p. K. Wroczyńskiego „Koniec roku Ordynackich“, pantomina, dowcipna rewja oraz liczne produkcje solowe.

DZIŚ W SYLWESTRA dwa wielkie przedstawienia w teatrze „Nowości“ o godzinie 7'45 rewja paryska „Tylko dla dorosłych“ ciesząca się niebywałem jak na Kraków powodzeniem o godzinie 11 wieczór widowisko ze śpiewami i tańcami „Kraków w nocy“ z udziałem całego personalu i baletu. W piątek 1 stycznia o godzinie 3'45 popołudniu „Kraków w nocy“; wieczorem rewia „Tylko dla dorosłych“. W sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Tylko dla dorosłych“, wieczór „Dziewczę w koszulce“.

—ooo—

Podatki w styczniu.

W styczniu roku 1926 przypadają płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich: do dnia 31 stycznia winna być wpłacona trzecia rata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze 6 miesięcy 1925 r. w wysokości trzeciej części sumy wymierzonego podatku. Do dnia 15 stycznia 1926 roku winien być uiszczony podatek od obrotu, osiągniętego w grudniu 1925 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, oraz przemysłowe I. do V. kategorji. Pomiędzy 1 a 3 stycznia nastąpić winna wpłata podatku od obrotu, osiągniętego w II. półroczu 1925 roku, według własnych obliczeń od zajęć przemysłowych, samodzielnych zawodowych zajęć wolnych, a także od przedsiębiorstw handlowych poniżej II. kategorji, przemysłowych poniżej V. kategorji. W tym terminie należy również wpłacić podatek od skrzynek depozytowych za cały rok podatkowy z góry oraz podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, licząc w ciągu 7 dni od dokonania potrącenia podaku. Prócz tego w styczniu 1926 roku płatne są wszystkie te podatki, na które poszczególni płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na styczeń 1926 r.

Giełda.

Kraków, dnia 30 grudnia 1925 r. Dolary notowano rano po kursie 8 65, o godz. 2-giej 8 85, o godz. 6-tej 8 70. Tendencja spokojna.

Zurych, dnia 29 grudnia 1925 r. godz. 12'10. Zamknięcie (kursy przeciętne). Paryż 19·0, Londyn 25·075 New York 5 167. Belgja 23 42, Włochy 20 83, Hiszpanja 72 93, Holandja 207 85, Berlin 1 23, Wiedeń 73 —, Stokholm 138 85, Oslo 105'50, Kopenhaga 128·—, Sofja 3 775, Praga 15325, Warszawa 59 50, Budapeszt 0·725, Białogród 9 175, Ateny 6 72, Konstantynopol 2 75, Bukareszt 2 385 Helsingfors 13·07, Buenos-Aires 213·50. Tendencja stała.

Warszawa, dnia 30 grudnia 1925 r. Waluty: Dolary St. Zjedn. 8 50, 8 42½, 8·45, 8 40, Londyn 41·25, 41 52½, 40 63. 40 42, Nowy York 8 50, 8 35, 8 37 8 33, Paryż 31·75, 31·83, 31 67, Szwajcarja 161 57½, 161 98, 161·17, Sztokholm 224 3, 224 86, 223 74.

Berlin, dnia 29 grudnia 1925 r. godz. 13·45 Sprzedaż. Notowania na: Londyn 20 399 Nowy York 4 205, Amsterdam 169·16, Belgja 19 06, Kopenhaga 104·—, Oslo 85 23, Paryż 15·33, Praga 12 45, Szwajcarja 81 34, Szwecja 112 89, Budapeszt 3 89, Wieden 59 37.

Londyn, dnia 29 grudnia 1925 r. godz. 11·35. Notowania· Nowy York 4·85⁵/₃₂ Holandja 12 06⁷/₁₆ Francja 131 ³/₁₆, Belgja 106 98, Włochy 120 40, Niemcy 20 36 6, Szwajcarja 25 06, Hiszpanja 34 33, Portugalia 2 53, Danja 19·63, Szwecja 18·07, Norwegja 23 93, Helsingfors 192 75, Praga 163 62.

Paryż, dnia 29 grudnia 1925 r. godz. 11·15 Notowania: Londyn 130½, Nowy York 26·91 Belgja 121 75, Hiszpania 378, Włochy 108¼, Szwajcarja 520, Danja 668, Holandja 1082, Norwegja 548, Szwecja 726, Praga 78·75, Rumunja 12 50, Wiedeń 378.

Amsterdam, dnia 28 grudnia 1925 r. Londyn 12·06⅜, Berlin 0 59.25, Paryż 907, Szwajcarja 48·11½ Kopenhaga 61 70, Sztokholm 66 82, Oslo 50·50, Nowy York 248¾, Włochy 10 04, Praga 737, Helsingfors 626. (PAT).

WŁOCHY ODNOSZĄ SIĘ ŻYCZLIWIE DO POSŁA ST. KOZICKIEGO, JAKO PRZEDSTAWICIELA RZPP. POLSKIEJ W RZYMIE.

Wobec spodziewanego mianowania posłem polskim w Rzymie pos. Kozickiego, prasa włoska bardzo przychylnie komentuje tę wiadomość w związku z dotychczasową działalnością polityczną i publicystyczną nowego reprezentanta Polski. — Dziennik „Italia“ zaznaczą, że mianowanie posła Kozickiego posłem polskim w Rzymie dowodzi wagi, jaką rząd polski przywiązuje do poselstwa rzymskiego. Dziennik donosi, że wiadomość o powyższej nominacji wywołała jak najlepsze wrażenie wśród sfer politycznych włoskich. „Idea Nationale“ donosi, że pos. Kozicki jest entuzjastycznym przyjacielem Włoch.

—ooo—

Czytajcie
„Gońca Krakowskiego“

Drobne depesze.

ILU HAKATYSTÓW SZTUCZNIE UTRZYMUJE GDAŃSK?

Gdańsk. (AW). Według danych biura prasowego senatu gdańskiego, liczba urzędników, utrzymywanych przez senat i gminę wynosi ogółem 9.450. Policja liczy 1.833 członków, administracja szkolna 1.647, administracja celna 1.525 itd.

KONGRES BOLSZEWICKI APROBOWAŁ DZIAŁALNOŚĆ SWEJ EGZEKUTYWY

Moskwa, 29 grudnia. (PAT). Agencja Sow. Kongres partyjny rosyjskiej partji komunistycznej zaaprobował 516 głosami przy 94 wstrzymujących się od głosowania po przyjęciu sprawozdania Zinowiewa działalność reprezentantów rosyjskie partji komunistycznej w egzekutywie rosyjskiej międzynarodówki.

SKRÓCENIE CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ W BELGJI.

Bruksela, 29 grudnia. (PAT) Wolff. Minister obrony narodowej oświadczył wczoraj w Izbie, że rząd zaproponuje redukcję czasu służby wojskowej w piechocie na 10 miesięcy, w kawalerji na 13 miesięcy.

ŚWIAT MAHOMETAŃSKI RUSZY SIĘ W SPRAWIE MOSSULU

Londyn, 29 grudnia. (PAT) Wolff. Według doniesień z Cavapur przyjęła konferencja mahometan indyjskich rezolucję uważającą decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu, jako stojącą w sprzeczności z treścią układu lozańskiego. Jeżeli Turcja zmuszoną zostanie do wojny to po jej stronie staną wszyscy indyjscy mahometanie.

ROKOWANIA WŁOSKIE O DŁUG WOJENNY W LONDYNIE

Rzym, 29 grudnia (PAT). W. K. B. Komisja włoska w sprawie rokowań, dotyczących włoskich długów wojennych w Anglji uda się według doniesień „Messager“ pod przewodnictwem podsekretarza państwowego Grandiego i ministra finansów Volpiego dnia 2 stycznia do Londynu.

WALUTA ROSYJSKA BĘDZIE NOTOWANA NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 29. XII. (PAT). Dyrektor rosyjskiego banku panstwowego Katzenelenbaum bawił w Wiedniu, gdzie konferował w sprawie notowania czerwońca na giełdzie wiedeńskiej. W razie pomyślnego przebiegu rokowań notowania rozpoczełyby się już od stycznia.

PIORUN ZAPALIŁ ZBIORNIKI BENZYNOWE.

Buenos Aires, 29 XII. (PAT). Z powodu uderzenia pioruna spaliło się pięć rezerwoarów benzynowych, z których każdy mieścił w sobie ośm ton benzyny. Benzyna była własnością Towarzystwa Company General Combusstibles. Straż ogniowa z trudem przeszkodziła przeniesieniu się pożaru na okręty w porcie. Równocześnie nastąpiło oberwanie się chmury. Ponczas tego z powodu zerwania przewodów elektrycznych zginęły trzy osoby a kilka odniosło rany z powodu oparzenia prądem.

WIELKIEGO OJCA DZIELNA CÓRKA.

Rzym, 29. XII. (PAT). Rada instytutu Carnegiego ofiarowała srebrną odznakę 14 letniej corce Mussoliniego, która dnia 4 sierpnia br. na plaży koło Cattolica uratowała dziewczynkę od zatoniecia.

ZMIANA W DOWÓDZTWIE FRANCUSKIEM NA FRONCIE MAROKANSKIM.

Paryż, 28. XII. (PAT). Generał Boichut dowódca 19 korpusu mianowany został naczelnym dowódcą wojsk francuskich w Maroku, na miejsce generała Noulina.

MOŻE POSZLIBYŚMY WZOREM CZECHO-SŁOWACJI.

Praga, 28. XII. (PAT). Prasa donosi, że w ciągu roku 1926 ma być stopniowo zniesiona pierwsza klasa we wszystkich pociągach osobowych i pospiesznych w Czechosłowacji. Wagony pierwszej klasy będą kursowały tylko w pociągach międzynarodowych. Zarządzenie to umotywowane jest względami praktycznemi.

DONIOSŁE ODKRYCIE W CHEMII.

Praga, 28. XII. (PAT). Prof. dr. Heyrowsky i docent dr. Dolijsek, ktorzy niedawno odkryli pierwiastek Nr. 75, odkryli obecnie dalszy nieznany pierwiastek Nr. 43.

Liga Narodów i panie.

Międzynarodowe towarzystwo w Genewie. — Pochodzenie i stroje. — Francuzi górą. — Piękne toalety. Urocza ambasadorowa. — Maharadża, który wszystkich zaćmił.

(zo). Nie obawiajcie się nadobne czytelniczki, abyśmy chcieli nudzić was polityką. Zajmiemy się tyle tylko ubiegłą sesją Rady Ligi Narodów o ile dotyczy to pań, które bawiły w Genewie, czy to jako żony delegatów, dziennikarki, lub poprostu przybyły z prostej ciekawości.

Różnice międzynarodowe, których zniwelowanie jest celem Ligi, ujawniły się bardzo mocno w wyglądzie i toaletach swych przedstawicielek płci pięknej, mimo pozornego przystosowania się do ogólnej mody płynącej z Francji.

Wielka różnorodność ubrań wzbudzała wzajemną ciekawość, panie lustrowały się z góry na dół, bez zbytniej życzliwości, ani jakiejś chęci zbliżenia się.

Mieszkanki Skandynawji odznaczały się nadzwyczajną prostotą stroju, panie z środkowej Europy, Niemiec i Austrji nie dały dowodów zbytniego gustu. To samo da się powiedzieć o delegatce rumuńskiej pani Helenie Vacarescu, znanej poetce. Zwracała ona uwagę nadzwyczajnym kapeluszem, przypominającym hełm policyjny. W rannych godzinach zjawiała się w toalecie wieczorowej czarnej gazowej bogato haftowanej złotem, co szczególnie gorszyło Francuzki. Niezmiernie dystyngowane były Angielski. Suknie w kolorach dyskretnych, doskonale zrobione, pantofelki pierwszorzędne, tylko kapelusze pozostawiały wiele do życzenia. Najsympatyczniejszą ze wszystkich była księżna Atholl, która do sal obrad przychodziła bez kapelusza, w ciemnej sukni, z aksamitną czarną przepaską na ciemnych włosach, młoda, urocza i zawsze pogodnie uśmiechnięta. Były tam i Włoszki kruczowłose i mieszkanki południowej Ameryki o spojrzeniu powłóczystem, jakby na pół sennem. Te ostatnie wykwintnemi toaletami zbliżały się do Francuzek, których było najwięcej, a których stroje budziły powszechny zachwyt. Modne kroniki notowały szereg toalet pani Pams. — Więc jedna czarna wieczorowa oszywana błyszczącemi iskierkami, druga koloru orchidei z aplikacjami z czarnego aksamitu, niebieska z matowego jedwabiu bez żadnych ozdób itd. Obok niej widywano stale panią Van Diest, blondynkę powiewną, rozmiłowaną w kolorach zgaszonych, pastelowych, jak srebrno popielaty, blado liljowy, kości i kremowo biały, które świetnie harmonizowały z jej subtelną urodą. Olśniewała młodością i radością życia pani Ame Leroy, żona sekretarza delegacji francuskiej. Ciemna cera, palący wzrok i czarne włosy zdradzają pochodzenie hiszpańskie, a w stroju i ruchach jest pani Ame typową Paryżanką z wielkiego świata. Na jednym z obiadów wystąpiła w sukni z białego aksamitu naszywanej perlami, kiedyindziej miała toaletę czarną z połami bogato haftowanemi dżetem i płaszcz wieczorowy z złotej lamy, przybrany białemi koronkami i gronostajami. Śliczną była też suknia z białego jedwabiu haftowana perlami białemi i czerwonemi jak krople krwi. Do każdej toalety wieczorowej miała specjalne klejnoty, kolje, brosze i kolczyki staroświeckie, przecudnej roboty. Księżna de Noailles znana poetka francuska budziła podziw płaszczem ze złotej lamy pokrytym zielonemi strusiemi piórami.

Francuskie towarzystwo w Genewie skupiało się w domu ambasadora Francji p. Henessy ożenionego z dawną artystką komedji francuskiej panną Maille. Pani Henessy ongiś znakomita artystka doskonale się czuję w nowej roli ambasadorowej, czaruje wdziękiem i toaletami.

Wszystkie jej suknie wieczorowe są albo całe ze złotej lamy, albo bogato złotem przybierane, czyniąc ją uosobieniem bogini Fortuny, która rzadko kim tak się opiekuje jak piękną ambasadorową.

Najpiękniejsze i najbogatsze toalety gasły jednak gdy na przyjęcie ukazywał się „Jego wysokość maharadża Patiali“. Wspaniały ten Hindus, najbogatszy człowiek na świecie olśniewał Genewę swojemi turbanami, które ciągle zmieniał. Były one blado różowe, jak upierzenie ibisów, błękitne jak tafla jeziora, blado zielone, niepokalanej białości i inne. Twarz maharadży okalały kolje z pereł i brylantów. Pierś jego zdobiły bezcenne brosze i kolje. Gdziekolwiek się ukazał gromadził się koło niego tłum niewiast patrzących z podziwem, a nie bez zazdrości na klejnoty, z których każdy stanowił pokaźny majątek. Niemałą rolę w tych objawach podziwu grały niezawodnie piękne oczy i wspaniała postawa egzotycznego miljardera.

—ooo—

Życie gospodarcze.

NOWA TARYFA PRZEWOZOWA MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ.

Warszawa, 29 grudnia (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje: z dniem pierwszego stycznia 1926, wchodzi w życie dodatek II do obowiązującej od 15 czerwca 1925, taryfy na przewóz osób i bagaży w bezpośredniej komunikacji między Polską a Austrją, zawierający zasadnicze zmiany zarówno co do taryfy, jak i co do sposobu pobierania opłat przewozowych. Zmiany powyższe polegają na tem, że opłaty obecnie wyrażono za całą odległość przewozu w kierunku z Polski w złotych, w kierunku zaś z Austrji w szylingach. Przy pobieraniu w Polsce należności wyrażonych w szylingach, przeliczane one będą na złote według urzędowego kursu kolejowego. Dodatek rzeczony jest do nabycia w dyrekcji P. K. P.

—o—

WYKUPYWANIE PATENTÓW.

Wobec ukazania się w prasie mylnych informacyj w sprawie rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe (patent) na rok 1926, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że tryb nabywania wymienionych świadectw na rok 1926 nie uległ żadnej zmianie oraz że świadectwa te winny być bezwarunkowo wykupione jednorazowo i w terminie ustawowym, t. j. do dnia 31 grudnia 1925 r. Zaznaczyć należy, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dniem 2 stycznia 1926 roku do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia ich bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywien na zasalzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym w wysokości od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14 od daty sporządzenia protokułu, władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tej ustawy zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa. Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe na r. 1926 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1925 roku.

—o—

MĄKA W BILANSIE HANDLOWYM.

Nieurodzaj roku ubiegłego spowodował znaczny dowóz mąki pszenej i żytniej w r. b.: w ciągu pierwszych 11 miesięcy r. b. przywieziono do Polski mąki pszennej 233,6 tys. tonn, mąki żytniej 45,1 tys. tonn, podczas gdy w tym samym okresie roku zeszłego przywieziono mąki pszennej 97,8 tys. tonn, żytniej tylko 418 tonn. Najwyższej cyfry dosięgnął import mąki w lipcu: mąki pszennej przywieziono w tym miesiącu 49,3 tys. tonn, mąki żytniej 18,8 tys. tonn. W miesiącach następnych zaczyna się bardzo silny spadek przywozu: mąki pszennej przywieziono w sierpniu 10 tys. tonn, a więc pięć razy mniej niż w lipcu, we wrześniu przywieziono tylko 96 tonn, a w październiku 108 tonn, w listopadzie 156 tonn. To samo zmniejszenie dowodu widzimy i co do mąki żytniej, której w lipcu przywieziono jeszcze 18,8 tys. tonn, w sierpniu zaś już tylko 256 tonn, we wrześniu 11 tonn, w padzierniku 18 tonn, w listopadzie 8 tonn. Równolegle ze zmniejszaniem się przywozu wzrastał wywóz: mąki pszennej w ciągu 11 miesięcy b. r. wywieziono 2,2 tys. tonn, podczas gdy w tymsamym okresie roku ubiegłego tylko 535 tonn, mąki żytniej wywieziono w ciągu 11 miesięcy r. b. 5,8 tys. tonn, podczas gdy w roku zeszłym 2,9 tys. tonn. Wywóz mąki pszennej rozpoczął się od września i wzrastał w sposób następujący: we wrześniu wywieziono 102 tonny, w październiku 852 tonn, w listopadzie 964, mąki żytniej wywieziono: we wrześniu 2,5 tys. tonn, w październiku i listopadzie po 1,3 tys. tonn.

CIĄGNIENIE IV KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Ciągnienie IV-tej klasy 2-giej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i czwartek dnia 5 i 7 stycznia 1926 r. o godzinie 8.30 rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji Rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

—o—

Z MINISTERSTWA SKARBU.

Pan minister skarbu J. Zdziechowski przyjmuje interesantów we wtorki i piątki od godz. 12 do 2 popoł. za uprzedniem zgłoszeniem się w Sekretarjacie (telefon 58—55).

—o—

FAŁSZYWE BLANKIETY WEKSLOWE.

Wobec pojawienia się w obiegu fałszywych urzędowych blankietów wekslowych wartości 3 zł. Ministerstwo Skarbu przestrzega przed ich nabywaniem i puszczaniem w obieg pod groźbą skutków, przewidzianych w odnośnych przepisach stemplowych i sądowokarnych. Falsyfikat wykonany jest na papierze z wodnym znakiem, zbliżonym do znaków wodnych na blankietach autentycznych. Napisy wykonane z kliszy drukarskiej są grube i nieprecyzyjne. Tło stempla wykonane w kolorze zielonym, różni się bardzo od tła blankietów autentycznych, zwłoszcza pod napisem „3 złote“. Godło państwa w ornamencie stempla różni się od takiegoż wykonaniem rysunkowem głowy orła, korony itp. Kolor czerwony w falsyfikacie jest w odcieniu emarantowym, różnym od koloru w blankiecie autentycznym. Wykonanie rysunkowe ornamentacji stempla jest grubsze i nieprecyzyjne. Ilość kropek w linjach jest mniejsza, a rozstawienie ich rzadsze; na jeden cm. wypada w fałszywych blankietach 13 kropek, w autentycznych zaś około 20. Wybitną cechą fałszywego blankietu jest wyciśnięty rysunek i napisy na stronie odwrotnej.

—o—

BEZPODSTAWNE OSKARŻENIA.

Jedno z pism brukowych dnia 5 bm. umieściło notatkę następującą: „W kołach sejmowych opowiadano wczoraj, iż w ostatniej apelacji na zniżkę kursu złotego bardzo czynny udział brali niektórzy wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu oraz Banku Polskiego. Wszyscy ci panowie, których udział w działalności na szkodę Skarbu Państwa został stwierdzony, mają zostać pociągnięci do odpowiedzialności sądowej“. Notatka ta, przedrukowana została przez szereg pism. Ministerstwo Skarbu zwróciło się do redakcji pisma, które pierwsze notatkę tą umieściło, z prośbą o podanie nazwisk osób, które mogłyby udzielić Ministerstwu Skarbu bliższych informacyj w tej sprawie, aby umożliwić przeprowadzenie dochodzenia w celu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych. Pismo to nadesłało M-stwu Skarbu odpowiedź następującą: „**Notatka powyższa została umieszczona na skutek powszechnie krążących w kuluarach sejmu wieści. Bliższych informacyj nie posiadamy, w przeciwnym bowiem razie nie omieszkalibyśmy podać je do publicznej wiadomości**“. Taką samą odpowiedź otrzymała Dyrekcja Banku Polskiego, która również zażądała ujawnienia nazwisk urzędników, którym zarzucaną została spekulacja. Wobec powyższego stanu rzeczy Ministerstwo Skarbu uznać musi powyższe zarzuty, uczynione urzędnikom Ministerstwa Skarbu za bezpodstawne.

Rozmaitości.

—o—

Tragiczne polowanie wilków na ludzi.

Dzienniki moskiewskie przynoszą szczegóły strasznego dramatu, jaki rozegrał się niedawno temu w pobliżu wsi Bolchuny, położonej niedaleko miasta Astrachania nd Wołgą.

Jeden z mieszkańców rzeczonej wsi wracał do domu sankami razem z żoną i dzieckiem półrocznem. Gdy już dojeżdżał do wsi, stado wilków zaczęło pościg za sankami i niebawem zrównało się z niemi. Wtedy wieśniaczka, działając pod wpływem panicznego strachu, rzuciła im na pożarcie dziecko. Ponieważ jednak owinięte było w dużą chustkę i upadło twarzą do ziemi, wilki nie zwróciły na nie uwagi. Wreszcie dwie dzikie bestje rzuciły się na wieśniaka i ściągnęły go z sanek.

Nieprzytomną od strachu wieśniaczkę dowiozły rozhukane konie do wsi, gdzie przyprowadzono ją do przytomności, poczem opowiedziała szczegóły strasznej przygody.

Kilkunastu wieśniaków, uzbroiwszy się w siekiery, widły i t. p., ruszyło na miejsce napadu wilków, w nadziei, że może się im uda wyratować napadniętego. Pomoc jednak była spóźniona, gdyż znaleziono tylko krwawe szczątki pożartego przez wilki wieśniaka.

Dziecko natomiast zostawiły wilki nieruszone, tak, że znaleziono je spokojnie śpiące na śniegu.

—ooo—

„Najnowszy sennik orjentalny“.

Rzecz trudna do uwierzenia a jednak prawdziwa, że ukazują się jeszcze w druku i to w wydaniach niemal luksusowych... senniki. Jedna z takich „mądrych i pożytecznych“ książek, napisana w języku niemieckim, a nosząca tytuł podobny jak w nagłówku, opuściła świeżo prasę w Poczdamie i jest podobno rozchwytywana przez Niemców.

W przedmowie tego sennika, między innymi, czytamy: „Książkę tą zsyła ci niebo, abyś z jej pomocą mógł sobie znaleść pewną drogę dla twego życia wśród złości, fałszu, intryg i trudności, spotykanych na każdym kroku!...“

Nie bez pewnego intersu są jednak tłómaczenia snów, rzucające charakterystyczne światło na umysłowość, smak i upodobania Niemców doby dzisiejszej.

I tak, panna Mażetta Lydis, autorka rzeczonego sennika, tłómaczy sny w ten sposób: „Śniący się „dragon“ — miej się na ostrożności w rozkoszach miłosnych!“, śniące się „łóżko“ — bogactwo i mnóstwo dzieci, śniący się „listek figowy“ — zadowolenie, śniący się „lew“ — pełne zadowolenie miłości, śniąca się „świnia“ (sic!) — szczególnie przyjemna zabawa, śniąca się „naga kobieta“ — wielkie zadowolenie oraz powodzenie w przedsięwzięciach, śniący się „parasol“ — pociecha w zmartwieniu, śniący się „Chińczyk“ — daleka podróż, śniąca się „liczba 7“ — niebezpieczeństwo“ itp.

Próbki te wystarczają, aby dać miarę nietylę głupoty tego, co napisał ów niemiecki III. „Sennik orjentalny“ — ile tych co go kupują i zasięgają jego porady.

—ooo—

Na nowo uruchomiona

Pracownia bielizny i haftów „ASTRA"

w Krakowie, Karmelicka 50, II. p.

Wykonuje wzorowo i po umiarkowanych cenach bieliznę męską, damską i dziecięcą, pościelową, hafty, mereszki i entlowanie. — Tamże w urzędowo uprawnionej szkole kroju i szycia bielizny odbywają się pod kierunkiem A. Froncz - Hubisztowej, b. prof. państw. szkoły przem. żeńskiej. KURSA kroju i szycia bielizny oraz haftu dla nauczycielek, pracownic i osób szyjących dla domowego użytku.

ELEKTRO-SIŁA

KONCES. PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE KRAKÓW, KROWODERSKA 2.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

Specjalnością firmy jest: przyjmowanie w konserwację instalacje światła elektrycznego, motorów, telefonów itd. za umówioną opłatą miesięczną.

Pogotowie monterskie czynne od godz. 7-mej do 20-tej.

Koncesjonowana

Szkoła Tańców

Feliksa Wodeckiego

w Krakowie, plac Szczepański L. 8. (Tow. Rolnicze)

Rozpoczyna w pierwszych dniach Nowego Roku

kurs tańców

modnych

a to: **Scharleston, Florida, Fox blues, Tango, Passo-Double, Shimmy i inne.**

Dalsze zgłoszenia w poniedziałki, środy i piątki od 6—8 wieczór.

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA"

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki" Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7

Telefon Nr 2502

Na sprzedaż całe urządzenie tartaku

wraz z maszyną zapędową marki Lanca o sile 80 koni i narzędzia stolarskie.

Zgłoszenia do biura ogłoszeS „PAR", Ostrów (Wlkp.).

Syndykat finansowy

wypożycza

KAPITAŁY

zdrowym **przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym** przez gwarantowane subskrypcje na akcje i obligacje w Londynie.

Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do **P. D. E. c o treet's, Gracechurch St., London E. C. 3.** 4116

Główne Składy węgla i drzewa

Dra FRANCISZKA JELONKA

Kraków, ulica Pawia 5. Tel. 174

Zastępstwo Jaworznickich Komunalnych Kopalń węgla

sprzedaje najlepiej nadający się do opału domowego jaworznicki węgiel gruby i kostkowy po najtańszych cenach. 38

Na składzie drzewo rąbane, smolne sosnowe.

AMOL

domowy środek antyseptyczno-kosmetyczny

Marka Fabryczna

Prócz innych zalet jest:

Niezbędny dla sportowców i do pielęgnowania jamy ustnej

Usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Nacieranie po goleniu oczyszcza skórę.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków. Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno - przyrodnicze 1 - roczne i 2 - letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4 - ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Większe partje

wina, koniaku i likieru

do oddania

Emil Misera — Katowice

ul. Warszawska L. 6. Telefon 1328

HANDEL WIN i SPIRYTUALJI.

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 1 zł 50 gr.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Zamienię sklep

w dzielnicy IV. na mieszkanie 3 lub 4 pokojowe, najchętniej na parterze w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Orena do Adm. „Gońca Krakowskiego".

Łyżwy

od 8 zł., narty, saneczki, najtaniej **Parafiński, Dom Sportowy, Kraków, Sławkowska 14.** Cennik darmo.

Brzytwy ostrzy

pod gwarancją, wybór brzytew nowych od 5 do 10 zł.

J. MYSZKOWSKI

Kraków, ul. Dietlowska 46

Instrumenta muzyczne

poleca

NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

„ZESPÓŁ"

ZAKŁAD KRAWIECKI

Juljusza Giermka

Kraków, Garncarska 7, parter poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

Miał wapienny

wysokoprocentowy

do sprzedania w większych ilościach

Kieleckie T-wo Przemysłu i Handlu

Sp. Akc.

Warszawa, Wspólna 51. Tel. 287-40

Piękność — Powab

Eliskir na loki i fale, emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu, i inne nieznane ostatnio kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR skrzynka poczt. Nr. 61 Bydgoszcz. 4122

Różne

BIURO NAUCZYCIELSKIE H. de Teisseyre, **Kraków**, Smoleńska 12. Poleca siły nauczycielskie i wychowawcze na posady gim. i prywatne, także cudzoziemki.

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7, poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (4092)

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa. Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

SPRZEDAŻ szkła okiennego i luster. Wątrobowa, ulica Szewska 9, w podworcu

NIE JEST - ŻE TO PRZYJEMNOŚCIĄ POSIADAĆ W DOMU WŁASNĄ ORYGINALNĄ AMERYKAŃSKĄ MASZYNĘ DO SZYCIA „SINGER"? które mimo zwyżki dolara, sprzedajemy nadal po 343 złotych. Na raty liczymy jedynie 4 złote miesięcznie drożej. Aparaty i kurs haftu zupełnie bezpłatnie. **„SINGER", Kraków, ul. Zwierzyniecka 6** (Hotel Wiktorja).

SZKŁO okienne obrazowe i lustra poleca oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie **20% taniej.** —Zakład szklarski: Floriańska 38 w podworcu. **Stanisław Dudzik.**

ZAMIENIĘ fortepjan na pianino w dobrym stanie. Zgłoszenie do Administracji „Gońca Krakowskiego" — pod „Zmiana".

MASZYNISTA - MONTER i mechanik zredukowany z powodu zamknięcia ruchu w tartaku, poszukuje posady w tartaku, młynie lub w browarze od 15 stycznia 1926 r. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Maszynista - Monter".

ZA DARMO

wysyłam każdemu **cennik ilustrowany** na garnitury męskie wszelkiego rodzaju, płaszcze, ulstry, kurtki, spodnie sportowe, kamgarnowe, robocze itd., które dostarczam po zadziwiająco tanich cenach, w pierwszorzędnem wykonaniu

Mech. Fabryka Odzieży męskiej

Wacław Borowczyk, Poznań

Stary Rynek 38/39.

Zażądaj cennik a przekonasz się.

Większa elektrownia

poszukuje

KIEROWNIKA

budowy sieci

na powietrznej i kablowej, niskiego i wysokiego napięcia. — Reflektanci z poważną praktyką montażową zechcą nadsyłać oferty pod „Sieć" do Administracji „Gońca Krakowskiego".

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.